

Anioł czy żebrak?

W panteonie tekstów krytycznoliterackich – gdyby taki ustanowić – pośród innych znalazłyby się bez wątpienia dwie prace: Borisa Eichenbauma *Jak jest zrobiony „Płaszcz” Gogola* oraz Iriny Papierno *Jak jest zrobiony „Dar” Nabokova*. Łączy je – oprócz kunsztu badawczego – skryte za parawanem analizy formalnej zacne wścibstwo, niepohamowana ciekawość, jak jest zrobione arcydzieło. Papierno *implicite* stawia dodatkowo pytanie: z czego ono jest zrobione? By na nie odpowiedzieć, autorka szczegółowo bada wszystkie źródła, z których korzystał Władimir Nabokov podczas pisania czwartego rozdziału *Daru*, którego bohaterem uczynił Nikołaja Czernyszewskiego. W ramach tak pojmowanej nauki o literaturze przed jeszcze większym wyzwaniem staje ten, kto pyta: jak i z czego zrobione jest *Lato w Baden* Leonida Cypkina, powieść utkana ze zdań długości Newskiego Prospektu i z wątków splecionych jak kraty Ogrodu Letniego.

Wyjmijmy ze świata powieściowego Cypkina jedną tylko postać, niejakiego Kriwcowa, obecnego na kartach utworu zaledwie kilka razy, ale pełniącego ważną funkcję symboliczną, reprezentującego cały aparat przemocy imperium rosyjskiego, tych wszystkich żandarmów, komendantów twierdz, tajnych radców jego cesarskiej mości, obleczonych w błękit i zieleń mundurów, upstrzonych srebrem akselbantów i złotem orderów. Wasilij Kriwcow (1804–1861), zwany przez aresztantów Waśką, był placmajorem więzienia w Omsku w tym czasie, gdy karę odbywał

tam Dostojewski, który w omskiej twierdzy został osadzony na cztery lata katorgi w styczniu 1850 roku. Taki był skutek zachłyśnięcia się ideami francuskiego socjalizmu utopijnego i przynależności do tajnego stowarzyszenia Michaiła Pietraszewskiego, którego działalność była wymierzona przeciwko Cerkwi prawosławnej i władzy najwyższej. Rozkaz o aresztowaniu Dostojewskiego podpisał szef żandarmerii, hrabia Aleksiej Orłow, bliski przyjaciel cara Mikołaja I, znany z krwawego tłumienia powstania listopadowego; na starość popadł w obłąd tudzież poznał prawdę o sobie samym: myśląc, że jest zwierzęciem, pełzał na czworakach i nie chciał jeść inaczej niż z koryta.

Nim zesłano Dostojewskiego na Syberię, osadzono go w ravelinie Aleksiejewskim, najstraszniejszym miejscu Twierdzy Pietropawłowskiej, przeznaczonym dla tych, którzy dopuścili się najcięższych przestępstw przeciw państwu. Przed nim więziono tu księżniczkę Tarakanową, Aleksandra Radiszczewa, dekabrystów. Komendantem twierdzy, a zarazem przewodniczącym komisji śledczej był stary generał Iwan Nabokow, brat pradziadka autora *Daru*. To Iwan Nabokow oznajmił Dostojewskiemu, że jego sprawa została uznana za wysoce zbrodniczą i karygodną, a kara będzie określona z całą surowością wojskowych sądów polowych. Skazano go na rozstrzelanie, ale car Mikołaj I uchylił najwyższy wymiar kary. O swoim ulaskawieniu Dostojewski dowiedział się już po całej ceremonii kaźni, tuż przed komendą „pal!”, gdy myślał, że została mu minuta życia. Dwa dni potem, czyli 24 grudnia 1849, zakuto go w kajdany, wsadzono do odkrytych sań i wysłano do obozu, gdzie rządy sprawował Kriwcow, kolejne ogniwo – po Orłowie i Nabokowie – w łańcuchu opasującym Rosję.

W liście z 22 lutego 1854 Dostojewski pisał do swego brata Michaiła: „Kriwcow to kanalia jakich mało, nędzny sadysta, pieniacz, pijak, a więc uosobienie wszystkiego, co tylko można sobie wyobrazić podłego. Zaczęło się od tego, że nas obu, mnie i Durowa⁵⁹, zwymyślał

59 Siergiej Durow (1815–1869) – poeta, prozaik, tłumacz; uczestnik tajnych zebrań u Michaiła Pietraszewskiego, gdzie poznał Dostojewskiego, z którym odbywał karę katorgi.

od głupców za naszą sprawę i obiecał, iż przy pierwszym przewinieniu wymierzy nam karę cielesną. Przez dwa lata był placmajorem i wyczytniał najstraszliwsze niesprawiedliwości. Po dwóch latach poszedł pod sąd. Bóg mnie od niego wybawił”⁶⁰. Pod sąd, o którym wspomina Dostojewski, Kriwcow został oddany jesienią 1851 roku. Po zakończeniu śledztwa przeszedł w stan spoczynku w randze podpułkownika. Jego charakterystykę zawarł też Dostojewski w powieści *Wspomnienia z domu umarłych*: „Major ten był dla więźniów jakąś istotą fatalną, doprowadził ich do tego, że truchleli przed nim. Był niezwykle srogi, «ciskał się na ludzi», jak mówili katorżnicy”⁶¹.

Cypkin, kreśląc portret Kriwcowa, nie ograniczył się do skorzystania tylko z tych dwu źródeł. Sposób, w jaki opisał oprawcę Dostojewskiego, świadczy, że sięgnął jeszcze po dwa inne dokumenty. Pierwszy z nich to wspomnienia Piotra Martianowa, który w książce *W pieriełomie wieka* przywołuje zdarzenie związane z Kriwcowem, Dostojewskim i kadetami korpusu morskigo, tzw. „marynarzykami”, którzy pełnili służbę karną w Omsku:

„Niemalą przysługę okazał Dostojewskiemu także jeden z «marynarzyków». Zostawiony pewnego razu do pracy w ostrogu, [Dostojewski] przebywał w koszarach i leżał na pryczy. Raptem przyjechał placmajor Kriwcow – ten opisany we *Wspomnieniach z domu umarłych* zwierz w ludzkiej postaci.

– Co to takiego? – krzyknął, widząc Fiodora Michajłowicza na pryczy. – Dlaczego nie przy robocie?

– Chory, wasza wielmożność – odpowiedział pełniący służbę dowódcy warty «marynarzyk», który eskortował placmajora, gdy ten obchodził cele. – Miał padaczkę.

– Bzdura! Wiem, że mu pobażacie! Do kordegardy z nim! Różgi!

60 F. Dostojewski, *Listy*, przełożyli i komentarz opracowali Zbigniew Podgórzec i Ryszard Przybylski, Warszawa 1979, s. 101–102.

61 F. Dostojewski, *Wspomnienia z domu umarłych*, tłum. Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, w: F. Dostojewski, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1984, s. 582.